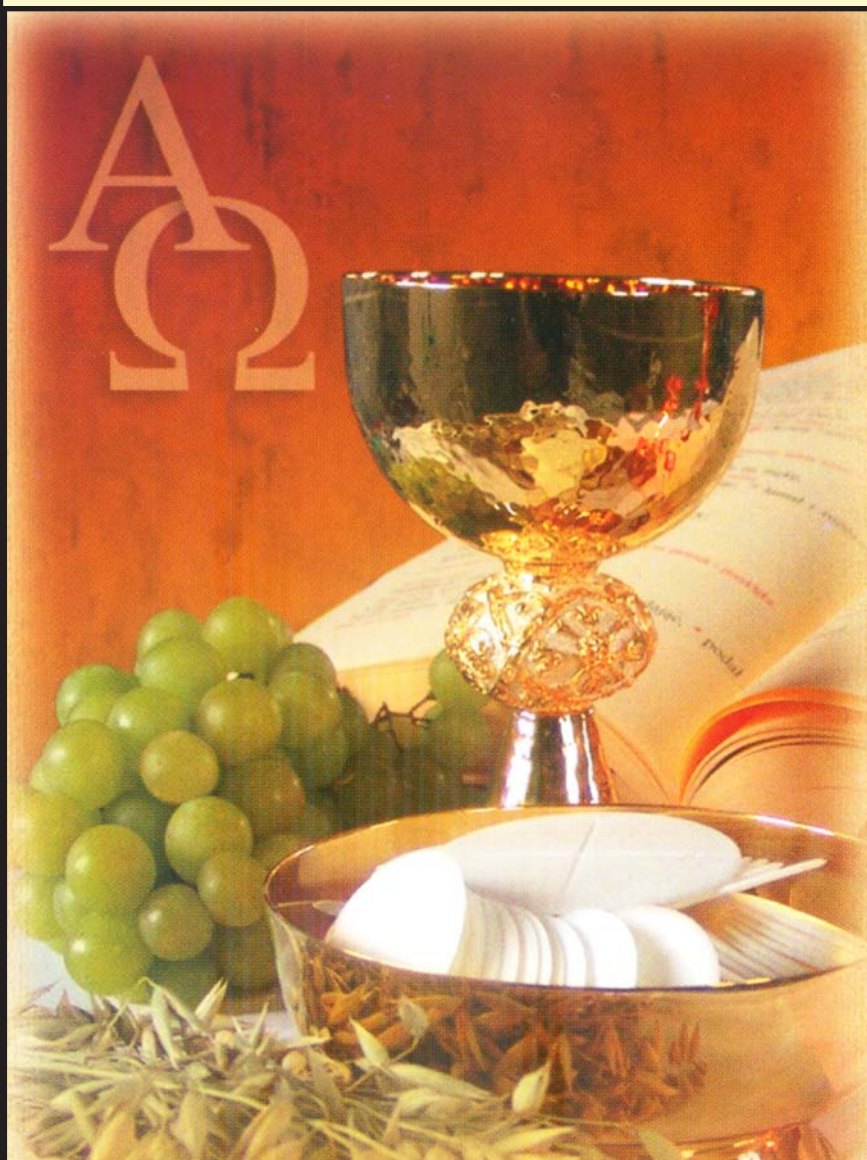


PISMO PARAFII NARODZENIA NMP W BIEŻANOWIE



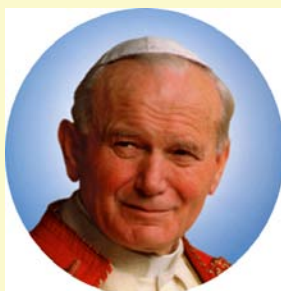
PŁOMIEŃ

NUMER 2 (159) ♦ BIEŻANÓW ♦ BOŻE CIAŁO 2014 ♦ KOSZT WYDANIA 5 ZŁ



W tym numerze:

Z życia parafii:	
Sprawozdanie za rok 2013	2
Plan rekolekcji	4
Egzegeza biblijna:	
Księga Judyty	6
SRK:	
Konkurs o JP2	9
Pielgrzymka na Kanonizację ..	10
Koło Emerytów	12
Nasza Wiara:	
Msza święta	15
SRK:	
XXI Dni Biezanowa	17
Nasze szkoły:	
SP 111	20
SP 124	22
Nadesłane do Redakcji:	
Stygmaty Św. S. Faustyny	23
Z życia parafii:	
Kronika	24



Święty Janie Pawle II

módl się za nami ...



Z ŻYCIA PARAFII



RENOWACJA BOCZNYCH OŁTARZY W ZABYTKOWEJ ŚWIĄTYNI

W miesiącach letnich i jesiennych roku 2013, wysiłkiem całej naszej wspólnoty bez żadnego wsparcia Społecznego Komitetu Ochrony Zabytków Krakowa jak i innych instytucji - mimo wielokrotnych starań i prośb - została generalnie wyremontowana i odnowiona elewacja najstarszego i najbardziej zabytkowego obiektu w Dzielnicy XII jakim jest nasza biechanowska świątynia pochodząca z XVII wieku (nawa główna – kaplice boczne pochodzą z końca XIX w). W najbliższych tygodniach będą trwać prace wykończeniowe (kamieniarka, porządkowanie terenu). Ponieważ zbliża się jubileusz 600-lecia parafii (1422 -2022) podjęliśmy decyzję stopniowej renowacji wnętrza zabytkowej świątyni.

17 kwietnia w Wielki Czwartek (Dzień Eucharystii i Kapłaństwa) Miejski Konserwator Zabytków w Krakowie wydał pozwolenie na renowację 2 bocznych późnobarokowych ołtarzy. Ołtarz po lewej stronie (autor nieznany) przedstawia Chrystusa Ukrzyżowanego z figurami Matki Bożej i św. Jana, w ołtarzu po prawej stronie znajduje się obraz Najświętszego Serca Pana Jezusa namalowany w roku 1923 przez prof. Jana Bąkowskiego.

Prac konserwatorskich podjęła się Firma Konserwacji Dzieł Sztuki z Jawornika k. Myślenic. Prace poprowadzi p. mgr Wit Podczerwiński.

22 maja ołtarze zostały zdemontowane i przewiezione do pracowni konserwatorskiej. Być może uda się zakończyć renowację na nasz parafialny odpust czyli na niedzielę 7 września b.r. Jeszcze raz bardzo dziękuję za modlitwy i wszelką pomoc związana z renowacją NASZEJ ŚWIĄTYNI. Gorąco dziękuję za ofiary składane na renowację – te składane w 1-sze niedziele na tace, przekazywane drogą internetową czy też przekazywane osobiście i przy innych okazjach. Bez nich jakiegokolwiek prace nie byłyby możliwe. Dziękuję za zaufanie a jest to również cenne świadectwo naszej wiary i lokalnego patriotyzmu tak bardzo potrzebne w dzisiejszych czasach zwłaszcza młodemu pokoleniu.

Niech DOBRY BÓG przez wstawiennictwo naszej Patronki Matki Bożej Biechanowskiej BŁOGOSŁAWI wszystkim dorosłym, młodzieży, dzieciom z naszej wspólnoty a także tym, którzy goszczą w naszej świątyni i wspólnocie darząc łaską zdrowia i wzajemnej miłości.

SZCZĘŚĆ BOŻE

Ks. Proboszcz



Fotografie (u dołu poprzedniej strony) przedstawiają ołtarze przed zdemontowaniem.
Poniżej widok miejsca po zdemontowaniu ołtarzy



BOŻE CIAŁO ...

W tym roku Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej czyli BOŻE CIAŁO przypada 19 czerwca. Będziemy je przeżywać w duchu wdzięczności za kanonizację JANA PAWŁA II. Uroczystość i procesja w porównaniu do zeszłego roku będą trochę w zmienionym porządku. Główna Msza św. o g. 11.00 rozpocznie się w kościele a nie przy ołtarzu polowym. Następnie wyruszy procesja do 4 ołtarzy, przy ostatnim ołtarzu będzie uroczyste Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem i zakończenie procesji.

Obecny rok przeżywamy w naszej parafii jako rok jubileuszowy kapłańskich naszych Rodaków: Ks. Piotra Sadkiewicza i Ks. Karola Szałasa (25-lecie), Ks. Aleksandra Wójtowicza (20-lecie) oraz Ks. Jana Nogi (40-lecie) i Ks. Grzegorza Łopatki – proboszcza w Os. Złocien (25-lecie). Ks. Piotrowi, Ks. Karolowi, Ks. Aleksandrowi i Ks. Grzegorzowi będziemy składać życzenia 7 września w dniu odpustu; natomiast w Boże Ciało o g. 11.00 Mszę św. odprawi NASZ KSIĄDZ JAN, za którego w tym dniu będziemy szczególnie się modlić i złożymy życzenia.

Trasa procesji i usytuowanie ołtarzy.

Około g. 12.00 z kościoła wyruszy procesja ulicami: Ks. Popiełuszki, Lipowskiego, Ks. Prał. M. Łacz-

ka, Świdzińskiego, Rygiera, Małka, Szastera, Ks. Prał. M. Łaczka i Stryjeńskiego.

Na końcu ulicy Stryjeńskiego będzie ostatni ołtarz przy którym nastąpi zakończenie procesji.

OŁTARZE na trasie procesji będą usytuowane w następujących miejscach:

- I - przy zbiegu ulic Lipowskiego i Drożdżowej
- II - przy zbiegu ulic Ks. Prał. M. Łaczka i Świdzińskiego
- III - przy zbiegu ulic Małka i Szastera
- IV - na końcu ul. Stryjeńskiego

Serdecznie zapraszamy do udziału we Mszy św. i procesji. Zapraszamy asysty, dzieci (dziewczynki i chłopców), ponieważ w tym roku nie było 1-szej Komunii św., w strojach komunijnych zapraszamy dzieci z klas III, zapraszamy całe rodziny. Przez udział damy wyraz naszej wdzięczności za DAR EUCHARYSTII a także naszej wierności dziedzictwu, które pozostawił nam ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II.

SZCZĘŚĆ BOŻE

Ks. Proboszcz

BIERZMOWANIE

W sobotę 29 marca, odbyła się uroczystość bierzmowania.
Mszy św. przewodniczył i sakramentu udzielił ks. Bp Damian Muskus.
Lista bierzmowanych na ostatniej stronie.



DZIEŃ DZIECKA



W dniu 1 czerwca w Dzień Dziecka, pierwszy raz przygotowaliśmy w naszej parafii festyn dla dzieci z okazji ich święta. Prognozy pogody, choć nie były optymistyczne na te dni, to Pan Bóg uśmiechnął się do nas i w sam dzień 1 czerwca, pogoda była wymarzona - pewnie też, to zasługa ks. Proboszcza, który jak potem powiedział cały czas modlił się o nią do św. Antoniego.

Kiedy rozpoczęliśmy zabawę wydawało się, że frekwencja nie będzie duża, ale już po około pół godziny - mogliśmy o tym zapomnieć i cieszyć się sporym zainteresowaniem. Na oko trudno powiedzieć ilu parafian najmłodszych wraz z rodzicami uczestniczyło w zabawie, ale myślę, że było grubo ponad 500 osób (zresztą kto był mógł sam się przekonać)

Wśród wielu atrakcji, jakie zostały przygotowane dla dzieciaków były m.in.: pokazy Strażaków, możliwość zobaczenia wozu bojowego, lania wodą itp. Gościliśmy również panów Policjantów, którzy pokazali radiowóz oraz sprzęt jakim dysponuje policja w codziennej pracy.

Dzięki pomocy Oazowiczów, udało się nam zorganizować wiele konkursów i zabaw dla dzieci: malowanie twarzy, konkursy plastyczne, skoki w workach, konkurencje piłkarskie, łowienie rybek, gry, tańce i zabawy ruchowe. Dzięki zainteresowaniu i pomocy naszych parafian dzieci mogły skakać na trampolinach, mogły również przejechać się samochodem terenowym, dodatkowo, każdy uczestnik czy duży czy mały, mógł za darmo poczęstować się: kiełbaską z grilla, smażoną rybką, lodami, popcornem, napojami. Kilka mam upiekło ciasta, które też bardzo szybko zniknęły „jak świeże bułeczki”.

Wiele frajdy przyniosła zabawa zwana baloniadą. Bawiły się przy niej świetnie dzieci, ale i gdy dorośli zaczęli konkurować ze sobą zabawy było co niemiara.

Choć czasu na przygotowanie tej zabawy nie było wiele, z pomocą wielu wspólnych ludzi, udało się nam ten dzień zapiąć na ostatni guzik. I tu chciałbym jako „kierownik tego zamieszania” podziękować: P. Jerzemu Kumonowi, który zadbał o oprawę muzyczną i użyczył sprzętu nagłaśniającego. Szczególne podziękowanie za pomoc w zorganizowaniu imprezy kieruję: do p. Anny Wołkowicz, pp. Bogumiły i Edwarda Jaglarzów, pp. Leszka i Małgorzaty Żaków, pp. Pawła Żaka z żoną, pp. Wiśniewskich, pp. Doroty Bednarz z mężem, p. Mytnika, p. Artura Banachowicza i p. Rafała Pichórza, p. Bochenek i pp. Słomaków. Bardzo dużo pracy i serca włożyli nasi Oazowiczowie, którym również z całego serca dziękuję!

Myślę, że dzieci były zadowolone, takie przynajmniej docierały opinie - w sumie o to przecież chodziło. Jeśli Pan Bóg pozwoli i będą znów chętni do pomocy, za rok spotkamy się ponownie w tym samym miejscu!

**ks. Sławek wraz z Oazą biechanowską
(smerfną ekipą)!**



EGZEGEZA BIBLIJNA

KSIĘGA JUDYTY



Już od pierwszych wersetów autor natchniony próbuje osadzić swą bohaterkę w konkretnym tle historycznym i czyni to poprzez szereg chaotycznych i niekoniecznie ścisłych, dostosowanych do tekstu dowolnie, wskazówek: Nabuchodonozor był królem babilońskim, nie zaś asyryjskim; Arfaksad w Księdze Rodzaju (10,22.24) jest synem Sema, ale nie da się go utożsamić z żadnym z władców Medii. Oczywiście celem autora było tutaj nie tyle przedstawienie w dokładny sposób historii, ile przede wszystkim odwołanie się do odległych czasów, znanych jego czytelnikom.

Nabuchodonozor wysłał uroczyste orędzie do wszystkich ówczesnych narodów, wyliczanych tutaj w kierunku z północy na południe. Zostaje ono jednak przez te narody odrzucone i wyśmiane. Ta nieoczekiwana i zaskakująca ich reakcja wywołuje gniew władcy. Postanawia więc zorganizować wyprawę, aby się zemścić na wszystkich ludach, wśród których wymienia się również Judeę i jej mieszkańców. Pierwszym z pokonanych w ten sposób jest właśnie król Medów, Arfaksad, który zostaje pojmany i ponosi śmierć. Zwycięstwo to wiąże się z wielkim świętowaniem („pozostali tam, żyjąc beztrasko i uczując, on sam i jego wojsko, przez sto dwadzieścia dni” - Jdt 1,16).

Stopniowo uwaga kieruje się ku Judei, gdzie ma nastąpić dalszy ciąg opowiadanych tu zdarzeń. W bardzo mocnych barwach oddany został wizerunek mściwego Nabuchodonozora, który dyszy żądzą odwetu za doznaną zniewagę. W roku 587/586 przed Chr. (osiemnasty rok jego panowania), który zbiega się z datą zniszczenia Jerozolimy, król zwołuje swych doradców, aby przedstawić swój plan wojny „światowej”. Jego wykonanie powierza naczelnemu dowódcy sił zbrojnych, Holofernesowi. Król powierza Holofernesowi tę odwetową akcję językiem tyleż donośnym, co nie uznającym sprzeciwu, a ma to ukazywać arogancję władzy, która uważa się za niepokonalną i najwyższą ze wszystkich, nie wyłączając samego Boga. Występuje tu również perski zwrot o „przygotowaniu ziemi i wody” (2,7), jakim posługiwali się historycy greccy - Herodot, Polibiusz i Plutarch, gdy chcieli opisać przemarsz i postój zwycięzców w podbitym kraju. Inne z użytych tu przez władcę zadań przypisuje się w Biblii samemu Bogu. Dlatego wystąpienie Nabuchodonozora ma ton bluźnierczy (występuje tu tytuł „pan wszystkiej ziemi”, ale jest też mowa o „dniu sądu”, o „zawsze mocnym i zawsze zwyciężskim ramieniu” i kilka jeszcze temu podobnych określeń, wraz z formułą przysięgi: „na moje życie”).

Holofernes mobilizuje ogromne wojsko i wyrusza, by wypełnić powierzoną mu misję, czyli przystąpić do „wojny światowej”. Holofernes nadciąga na terytorium zachodnie, a tam leżą również ziemie Izraela. Ludność tego nadmorskiego obszaru negocjuje z nim warunki poddania się, wysyłając delegację i przyjmując jego wojsko w sposób niezwykle wiernopoddńczy. Ale Holofernes okazuje się człowiekiem bardzo twardym i pomimo tej kapitulacji niszczy tamtejsze świątynie i inne miejsca kultu („święte gaje”), bo odtąd ma obowiązywać nowy kult, w którym cześć boską oddawać się będzie Nabuchodonozorowi.

W rzeczywistości jednak - co potwierdzają badania naukowe - Babilończycy nigdy nie praktykowali takiego kultu; pojawił się on dopiero w okresie syro-hellenistycznej monarchii Seleucydów (III-II w. przed Chr.). Dlatego jest bardzo prawdopodobne, że autor - tak jak to się stało z Księgą Daniela - przypisuje tamtej epoce fakty zaistniałe w czasach, kiedy sam pisał swe dzieło. Wieść o wrogim najeździe dociera również do Jerozolimy i do Judei, gdzie znajduje się skupisko repatriantów z wygnania. Również i tutaj widać, jak słabe są informacje historyczne, na których buduje akcję pisarz natchniony. Nabuchodonozor istotnie zniszczył Jerozolimę, lecz powrót z wygnania dokonał się wiele lat po jego śmierci (umiera w roku 562 przed Chr., zaś edykt Cyrusa zezwalający Żydom na powrót do ojczyzny pochodzi z roku 538, natomiast poświęcenie odbudowanej świątyni datowane jest na rok 515 przed Chr.). Prawda, jaką Biblia chce nam tutaj przekazać, nie ma charakteru historycznego, lecz religijny. Dlatego też trzeba czytać tę księgę nie tyle zatrzymując się „na literze”, ile ciągle odkrywając prawdziwą intencję, jaką przyświecała autorowi natchnionemu.

Aby utrudnić wojskom Holofernesa dalszą ekspansję, Izraelici umacniają swoje osiedla i przygotowują się do obrony. Najwyższy kapłan, Joakim, znany nam już z Księgi Nehemiasza (12,12), gdzie nosi imię Joakim, kieruje apel do mieszkańców Betulii - która pojawia się tu po raz pierwszy, a która będzie odtąd główną areną wydarzeń w tym opowiadaniu - i do zamieszkujących inne nieznanie miasto (Baitomestaim), aby odcięli nieprzyjaciółom drogę na trudnej do przebycia dla wielkich oddziałów górskiej przełęczy, tak aby udaremnić im marsz na Jerozolimę. Przejście to było tak wąskie, że mogły się przez nie przecisnąć na raz tylko dwie osoby. Tak więc wróg musiałby albo znacznie nadłożyć drogi, aby obejść górę, albo też narazić się na wielkie ryzyko.

Tymczasem cały Izrael wznosi oczy na swego Boga, kierując do Niego błaganie i odprawiając pokutę dla uproszenia pomocy z niebios. O tych praktykach mówi się tu szczegółowo i z wielkim naciskiem. Każdy z tych rytów zostaje oficjalnie wyznaczony przez najwyższego kapłana i „radę starszych” - rodzaj senatu lub „sanhedrynu”, który pojawi się w społeczności Izraela dopiero później, ale autor i tym razem wyprzedza prawdziwe fakty, umieszczając go w czasach, w których rozgrywa się ta opowieść. Tak więc rozwiązanie tragicznego położenia, w jakim znalazł się lud wybrany, powierza się Bogu.

Opór stawiany przez Izraelitów wywołuje złość Holofernesa, ma więc zamiar dowiedzieć się od ludów żyjących po sąsiedzku, skąd w tym narodzie taka duma i męstwo. Jednym z udzielających informacji jest wódz Ammonitów, ludu często niechętnego Izraelowi, choć można tu mówić o wspólnym pochodzeniu obu tych narodów (por. Rdz 19,30-38).

Achior, choć jest Ammonitą, opowiada świętą historię Izraela, omawiając przeprawę tego ludu przez Morze Czerwone (pod tą nazwą spotykamy je tu po raz pierwszy, bo zazwyczaj zwykło się je nazywać „Morzem Trzciny” lub po prostu „morzem”). Następnie sięga po wspomnienie bitew na pustyni, przejścia przez Jordan, podboju i zasiedlenia ziemi obiecanej. Tutaj też ujawnia się jaskrawo niewierność Izraela, wraz z następującą po niej karą Bożą, a wreszcie nawróceniem i możliwością powrotu do ojczyzny. Na koniec Achior wysnuwa z tego wszystkiego praktyczne wnioski: jeśli Izrael zgrzeszył przeciwko swojemu Bogu, można go będzie pokonać; w przeciwnym razie trzeba go pozostawić w spokoju, bo jego Bóg jest zbyt potężny.

Wykład Achiora jest swoistą lekcją teologii, a wygłasza ją cudzoziemiec, jakby dla podkreślenia jej obiektywnej ważności. Natomiast sztab Holofernesa nie potrafi wyciągnąć z tego wniosków: jego dowódcy czują własną przewagę i są pewni, że mogą bezkarnie wyzwać Boga na taki pojedynek, wypowiadając Mu wojnę i zwyciężając Izraela. Religijny wydźwięk tej historii nie da się ukryć. Jednak teraz do głosu dochodzi osobiście sam Holofernes, który z ironią komentuje dobre rady Achiora, twierdząc na dodatek błędnie, że nie ma boga poza Nabuchodonozorem; jest to z jego strony ponowną propozycją bałwochwalczego kultu, o jakim już wspominaliśmy.

Holofernes jest zdecydowany zaatakować Izraelitów i już teraz przechwala się spektakularnym nad nimi zwycięstwem. Izrael zostaje przez niego pogardliwie określony jako „narod przybyły z Egiptu”. Tą lekceważącą nazwą nie tylko zwraca uwagę na jego „niewolnicze” pochodzenie, ale również prowadzi polemikę z Egiptem, którym w okresie pisania Księgi Judyty władali Ptolemeusze - wrogowie Seleucydów z Syrii, uciśkających lud Izraela. Nieprzyjacielski wódz proponuje

pewien rodzaj wyzwania: Achior pozostanie przy życiu, aby sam mógł zweryfikować swą niedorzeczną opinię o tym narodzie i Jego Bogu. Zostanie zabity dopiero w dzień zwycięstwa nad Żydami, ponieważ wcześniej musi na własne oczy zobaczyć klęskę narodu, którego był obrońcą.

Achior zostaje zatem doprowadzony pod wzgórze, na którym położone było miasto Betulia, i dostaje nakaz wspięcia się aż na wysokość źródeł dostarczających miastu wodę. Wojska Holofernesa tymczasem przystępują do oblężenia, podczas gdy odpowiednią mieszkanców Betulii są zrucane z góry na nieprzyjaciół kamienie. Bardzo ważna jest ta postać Achiora - prawdziwego prozelity, który jest gotów przyłączyć się do ludu wybranego, ma odwagę demonstrować z zapałem swój entuzjazm dla wiary biblijnej i otwarcie mówi o swym pragnieniu zbratania się z tym ludem, tak jak to było w zwyczaju, gdy autor natchniony pisał tę księgę biblijną.

Achior, związany i porzucony przez wojsko Holofernesa na stoku góry pod Betulią, dostaje się teraz między Izraelitów. Ci, po uwolnieniu go z więzów, idą z nim do miasta przed zgromadzenie ludu, któremu przewodniczyli Chabris, Charmis i niejaki Ozjasz z rodu Symeona, do którego być może zaliczał się też autor księgi, pragnący zaznaczyć to mimochodem. Achior opowiada, jak tutaj się znalazł, a lud w odpowiedzi kieruje prośbę ku Bogu, który „patrzy łaskawie na pokornego, pyszałka zaś dostrzega z daleka” (Ps 138,6). W ten sposób Achior zostaje przysparzony przez społeczność, którą wychwalał jako lud wybrany przez Pana.

Spojrzenie narratora przenosi się teraz na oblegające wojsko, po raz kolejny ukazane w kolosalnych liczbach (piechota rozrosła się teraz do „stu siedemdziesięciu tysięcy”, podczas gdy w Jdt 2,15 było jej „zaledwie” sto dwadzieścia tysięcy) i rozłożone obozem u stóp góry, na której w okolicach źródła wznosiło się miasto. Źródła często znajdowały się poza centrami miejskimi na wzgórzach, czego przykładem może też być Jerozolima. Dochodziło się zaś do nich specjalnymi przejściami-tunelami. Wobec tego mrowia oblegających, ich siły militarnej i zablokowanego dostępu do wody ludność Betulii jest przestraszona i bezradna. Tymczasem w obozie nieprzyjaciół podnoszą głowę tradycyjni nieprzyjaciele Izraela, Idumejczycy (Edomici), oraz Moabici, podpowiadając Holofernesowi dobrze znaną taktykę wojenną: należało najpierw odciąć wodę przez zablokowanie jej zewnętrznych źródeł, a potem samo miasto skutecznie odizolować od reszty świata otaczającym je kordonem. Tak więc ucieczka byłaby rzeczą niemożliwą, a z mieszkańcami Betulii szybko dałby sobie radę głód i pragnienie. Pomysł ten przypadł do gustu Holofernesowi, skoro zdecydował się wysłać oddział do zajęcia źródła w dolinie, zaś grupy złożone z Edomitów i Ammonitów porozstawiały się na okolicznych wzgórzach, aby prze-

ciwdziałać ewentualnym próbom ucieczek z obleżonego miasta. Łatwo dostrzec, że autor wprowadza do akcji wręcz modelowych nieprzyjaciół Izraela, aby ukazać, jak wokół ludu Bożego zaciska się pierścień wrogości, czyniąc tę sytuację całkowicie i tragicznie beznadziejną. Nad tym wszystkim króluje jednak wizja nieprzebranych rzesz armii „asyryjskiej” (w rzeczywistości, jak już powiedzieliśmy, Nabuchodonozor był Babilończykiem), która rozłożyła się obozem w dolinie.

„Asyryjczycy” zaciskają pętlę wokół miasta w ciągu trzydziestu czterech dni. Pomimo że mieszkańcom Betulii wydziela się wodę, to jednak miasto jest na skraju wyczerpania nerwowego, bowiem dostęp do wody odciął im nieprzyjaciół. Wycieńczeni ludzie reagują protestami wobec swoich przywódców, posługując się językiem podobnym do tego, jaki Biblia odnotowała przy innych tego rodzaju buntach: „Niechaj Bóg rozsądzi między wami a nami, bo wyrządziliście nam wielką krzywdę, nie układając się o pokój z Asyryjczykami” (7,24). Wyraźne jest dążenie do natychmiastowej kapitulacji, a obleganym towarzyszy desperacka myśl, że to sam Bóg pragnie tej przegranej jako kary za przewinienia ludu oraz za grzechy jego ojców. Powraca temat odpowiedzialności wspólnotowej i pokoleniowej, jako umotywowanie słusznego osądu Bożego.

Przywódca ludu, Ozjasz, próbuje wynegocjować z mieszkańcami nieco czasu, wzywając do obrony jeszcze przez pięć dni przed ostatecznym poddaniem się. Jednak nie trafia to do ludzi ogarniętych już zniechęceniem i paniką. Łaciński przekład tej księgi, tzn. Wulgata św. Hieronima, wydłuża ten modlitewny lament mieszkańców Betulii, co czyni jego wymowę bardziej dramatyczną. I oto po tym długim wstępie, zajmującym aż siedem rozdziałów, wychodzi na scenę bohaterska Judyta, typ prawdziwej córki swego ludu, mogącej się równać z Jael i Deborah (Sdz 5), której rodowód sięga protoplasty Jakuba-Izraela, z pominięciem jednak Symeona, wymienianego w niektórych kodeksach i tylko domniemanego. Jej zmarły przy żniwach na skutek uderu mąż wywodził się z tego samego pokolenia, lecz nosił imię Manasses (nie będąc jednak członkiem rodu Manassesów).

Narrator ukazał swoisty portret Judyty, w którym jej fascynująca powierzchowność łączy się z pobożnością, bogactwo z pięknem, a zdrowie z wiarą. Jej pojawienie się przypada właśnie na ów dramatyczny moment, kiedy to starszyzna Betulii postanowiła bronić się przed ostatecznym poddaniem już resztką sił i tylko przez pięć dni. Zaprosiwszy starszych do swego domu, Judyta kieruje do nich dłuższą przemowę. Autor natchniony skonstruował tę wypowiedź z wielkim pietyzmem, ponieważ tak naprawdę chciał ją skierować do swoich czytelników, którzy być może też skłaniali się ku kompromisom z wrogiem Izraela, prawdopodobnie z Antiochem z dynastii syro-hellenistycznej, która ciemniła Żydów w III-II wieku przed Chr.

Judyta gani decyzję starszych ludu w prorockim

tonie: wystawili Boga na próbę, zmuszając Go do tego, żeby się dostosowywał do ludzkich planów, a na dodatek według ustalonych przez ludzi zasad. Biblia nie pozostawia tu żadnych wątpliwości: prowokowanie Go do działania na ludzki sposób jest właśnie takim „kuszeniem”. Postawę tego rodzaju zawsze określa się w Piśmie św. jako grzech ciężki. Jej odwrotnością jest natomiast bezwarunkowe zdanie się w przeciwnościach na Boga, będąc pewnym Jego wyzwolenia interwencji.

Mowa Judyty pod pewnym względem przypomina mowę Achiora z rozdziału 5. Wspólna jest w nich myśl, że Bóg zbawia ludzi zgodnie z Jego wolnością, a nie według przedstawionego Mu przez człowieka „ultimatum”. W kontekście wyznania grzechów narodu Judyta postrzega trudne momenty w jego dziejach jako Bożą zapłatę za grzech niewierności, zgodnie z tradycyjną interpretacją, według której każda wina pociąga za sobą ból i próbę, jako znak słusznego sądu Bożego. Jednak przyświeca jej również pewność, że nawracając się do Pana, Izrael może liczyć na Jego przebaczenie, że Pan go wyzwoli, a ukarze najeźdźcę.

Występuje tu również aspekt odpowiedzialności za los całego narodu, ponieważ, jak się dowiadujemy od narratora, Betulia zajmuje strategiczną pozycję na drodze do podbicia reszty kraju, a zatem decyzje jej mieszkańców są najdosłowniej sprawą życia i śmierci dla całego ludu. Końcowe słowa Judyty odsyłają do historii patriarchów. Każdy z nich był poddawany różnorodnym Bożym próbom, a mimo to zachowali wierność. Więc i my również musimy się poddać tej oczyszczającej próbie, jaką Bóg na nas dopuścił, w oczekiwaniu Jego wielkiego wyzwolenia. Cierpienie i doświadczenie w Biblii spełniają funkcję wychowawczą: „chłoscze Pan tych, którzy zbliżają się do Niego, aby się opamiętali” (8,27; por. Pwt 8,2-5). Ten sam temat zostanie rozwinięty później przez jednego z przyjaciół Hioba, o czym będziemy się jeszcze mieli okazję przekonać.

Próba, na jaką przywódcy ludu wystawili Boga, wyznaczając datę Jego interwencji, jest grzechem. Próba, na którą wystawia nas Pan, ma na celu nasze wyzwolenie. Naczelnik Betulii, Ozjasz, odnosi się do tego w niezbyt jasny sposób: nie wiadomo, czy jego słowa są szczerze, czy też ironiczne, gdy zapewnia Judytę o zawierzeniu jej modlitwom i mądrej radzie. Judyta ma pewien plan, lecz zapowiada go tylko w zarysach: chce wyjść z miasta nocą, aby dokonać czynu, który stanie się jawny dopiero później. W ten sposób zarysowuje się - choć w konturach jeszcze bardzo niewyraźnych - rozwiązanie tej trudnej sytuacji, które ma swą gwarancję nie w sile wojska, lecz w wierze jednej kobiety.

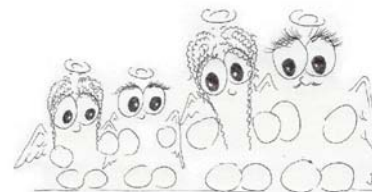
Teraz Judyta odprawia w zaciszu swego domu samotną pokutę, modląc się do Boga w duchowej łączności z odległą świątynią w Jerozolimie, gdzie w owej chwili składa się ofiarę wieczorną.

c.d.n.

oprac. Ks. Grzegorz Ł.


SRK

PAMIĘTAMY O TOBIE OJCZE ŚWIĘTY ...



Dzieląc się radością ogłoszenia świętym naszego Papieża Jana Pawła II rodzice i nauczyciele zachęcali i pomogli przygotować do konkursu recytatorskiego „Poezja Jana Pawła II i Ojcu Świętym”. To już IX edycja tego konkursu zorganizowana przez Stowarzyszenie Rodzin Katolickich EDEN. Celem konkursu było wyrażenie wdzięczności i szacunku Papieżowi Janowi Pawłowi II za Jego życie i pontyfikat oraz rozbudzenie zainteresowania szeroko rozumianą poezją.

Uczestnicy konkursu byli oceniani w dwóch kategoriach wiekowych: uczniowie klas I-III i IV-VI. Przygotowane do recytacji wiersze (w tym również autorskie) zrobiły na widzach i jurorach wielkie wrażenie. Deklamacjom przysłuchiwało się jury w składzie: Anna Leszczyńska-Lenda (prezes SRK), Barbara Kumon (nauczyciel SP 124), Marta Biernat (nauczyciel SP 124). Kryteriami, którymi kierowało się jury przy ocenie uczestników konkursu były: dobór i rozumienie tekstu, dykcja i opanowanie tekstu, oryginalna interpretacja, ogólny wyraz artystyczny.

Laureatami konkursu w grupie młodszej zostali:

I miejsce Aleksandra Michalik z klasy III a
I miejsce Joanna Kotarba z klasy III b
II miejsce Anna Daniec z klasy III b
III miejsce Julia Wadas z klasy I a
III miejsce Jakub Klejdysz z klasy I a
wyróżnienie Kinga Lewińska z klasy III a
wyróżnienie Aleksandra Pawlik z klasy I a.

Laureatami konkursu w grupie starszej zostali:

I miejsce Maja Trzebunia z klasy IV a
II miejsce Wiktoria Zalewska z klasy V a
III miejsce Daria Baryła z klasy IV a
wyróżnienie Szymon Śniegoń z klasy IV b
wyróżnienie Adrian Wincencik z klasy IV b.

Wszyscy nagrodzeni to uczniowie Szkoły Podstawowej nr 124 w Krakowie. Laureaci otrzymali dyplomy oraz piękne książki związane z Janem Pawłem II. Dodatkową nagrodą dla zdobywców pierwszych miejsc była recytacja wierszy w kościele 2 kwietnia w czasie Mszy Świętej w rocznicę śmierci Naszego Wielkiego Polaka. Pozostali uczestnicy konkursu zostali obdarowani dyplomami uczestnictwa i słodkościami.

Zachęcam do udziału w jubileuszowej edycji konkursu recytatorskiego „Pamiętamy o Tobie Ojciec Święty”. Organizatorzy planują również w przyszłym roku zorganizować konkurs wiedzy związany z postacią Jana Pawła II.

Poniżej publikuję wiersz autorstwa jednej z uczestniczek konkursu.

„Wiersz o Papieżu – Polaku”

*Biały dym się ukazał i ogłosił nowinę,
że swą pieczę obejmie Piotrową krainę,
wprawiając w dumę swój Naród cały
„Nowy” Papież, człowiek nie mały,
Słowianin – pierwszy raz od setek lat,
Syn polskiej ziemi, nasz przewodnik, duszpasterz, brat.*

*Wypełniło się przedwieczne proroctwo Słowackiego,
ujrzelśmy niezłomnego wysłannika Pańskiego,
który stając się najwyższym Kościoła dostojnikiem
poświadczał, że życie miłości jest pomnikiem.
Swoim gestem, mową, uśmiechem, czynami
podjął niezachwianą walkę ze świata trudami.*



*Odmienił bieg historii mówiąc „między swymi”
by Duch Twój odnowił oblicze tej ziemi.
Wzmocnił wiarę rodaków, ich umysły, ducha
wiedział, że kto kocha Ojczyznę ten go wiernie słucha.
Wprowadził nas w nowego tysiąclecia bramy,
pokazał jak z bliźnim się dzielić i miłować mamy.*

*Był siewcą nadziei, pasterzem czystości
rybakiem co w sieć złowił ogrom życzliwości.
Bogatych i biednych znakiem krzyża błogosławił,
pielgrzymowaniem w zachwyt nas wprowadził.
Kochali go młodzi, kochała starszyzna,
kochał go świat, lecz najmocniej Ojczyzna.*

*Pokazał jak prawdy drogę wybierać,
nauczył jak kochać, cierpieć i umierać.
Mimo że teraz zasiada po prawicy Boga
pamięć o nim sprawia, że obca jest nam trwoga.
Wiemy jak żyć zgodnie z Bożymi prawami
i jak być niezłomnymi ludźmi, Polakami.*

Marta Biernat



PIELGRZYMUJEMY NA KANONIZACJĘ JANA PAWŁA II I DO MIEJSC ŚWIĘTYCH W ITALII ...

Zamysł pielgrzymki do Rzymu na kanonizację wielkiego papieża i wielkiego Polaka Jana Pawła II oraz papieża dobroci Jana XXIII powstał w Stowarzyszeniu Rodzin Katolickich zaraz po ogłoszeniu daty tej uroczystości. W pielgrzymce wzięła udział 50-osobowa grupa. Wyruszyliśmy z kościelnego parkingu w nocy z 25 na 26 kwietnia z naszym duchowym przewodnikiem księdzem Grzegorzem. Szczęśliwie dotarliśmy do wiecznego miasta i od strony Zamku Anioła weszliśmy na Via della Conciliazione prowadzącą na Plac św. Piotra, gdzie zgromadziła się już ogromna rzesza wiernych. Niestety, wejście na Plac św. Piotra było zamknięte, a otrzymane informacje określały czas otwarcia na godzinę 5:30. W przekraczającym wyobrażenie tłoku i ścisku staliśmy przez wiele godzin, aż wreszcie około godziny piątej wolniutko – wciąż w wielkim tłoku – ruszyliśmy w kierunku bazyliki św. Piotra. Z przykrością muszę wyznać, iż przez całą noc poprzedzającą uroczystość nikt się nie zatroszczył o pielgrzymów. Zabrakło minimum organizacji, całkowicie zabrakło informacji. I najważniejsze: zabrakło wspólnej modlitwy w oczekiwaniu na mszę świętą kanonizacyjną. Nikt takiej modlitwy nie przygotował i nikt jej nie poprowadził. Wszyscy uczestniczyliśmy w przepięknej i podniosłej uroczystości kanonizacyjnej przed telebimami na obrzeżach Placu św. Piotra.

Jednakże – i to jest absolutnie najważniejsze – uczestniczyliśmy w wydarzeniu o głębokiej wymowie religijnej, a zarazem wydarzeniu historycznym.

Następnego dnia udaliśmy się do Neapolu, aby nawiedzić i modlić się przy relikwiach św. Januarego, patrona miasta. Jego szczątki oraz zachowana przez siedemnaście wieków pewna ilość krwi Świętego przechowywane są w katedrze Neapolitańskiej. Wciąż powtarza się, od tysiąca siedmiuset lat, tzw. cud Januarego: zachowana krew przelana w męczeńskiej śmierci przemienia się z postaci skrzeplej w płynną. Arcybiskup Neapolu Carrado Ursi naucza, iż powtarzający się cud ożywiania krwi związany jest bezpośrednio z faktem zmartwychwstania Chrystusa i jest znakiem istnienia życia wiecznego oraz wezwaniem do wiary w zmartwychwstanie Chrystusa i zmartwychwstanie wszystkich ludzi.

Nasz szlak pielgrzymkowy poprowadził nas dalej przez Pompeje, Cascię, Orvięto do Sieny. W Pompejach modliliśmy się w bazylice – sanktuarium Matki Bożej Królowej Różańca św. Stąd właśnie wywodzi się nowenna pompejańska, która polega na codziennym odmawianiu trzech części różańca.

Cascia to miasto św. Rity. Tu w kościele przyklasztornym w kryształowym sarkofagu złożone jest jej nienaruszone ciało (święta zmarła 22 maja 1457 roku).

Kult św. Rity – zwanej patronką rzeczy niemożliwych, po ludzku beznadziejnych – jest żywy również w Polsce.

Orvieto to średniowieczne miasto, w którym dla upamiętnienia cudu eucharystycznego na polecenie papieża Urbana IV wybudowano najpiękniejszą katedrę gotycką we Włoszech oraz ustanowiono św. Bożego Ciała. Tu uczestniczyliśmy we Mszy świętej. Wreszcie dotarliśmy do Sieny, jednego z najpiękniejszych miast europejskich. W kościele o.o. Dominikanów uczestniczyliśmy we Mszy św. i modliliśmy się przy relikwiach głowy św. Katarzyny Sienieńskiej, jednej z głównych patronek Włoch. To ona sprawiła, że zakończyła się tzw. niewola awiniońska i papież po okresie niemal siedemdziesięciu lat powrócił do Rzymu.

Nasza pielgrzymka zakończyła się w jednym z najpiękniejszych miast Włoch Florencji. Zobaczyliśmy przepiękną katedrę Santa Maria del Fiore budowaną przez sześć wieków, gdzie uczestniczyliśmy we Mszy świętej przy relikwiach św. Jana Chrzciciela. Zwiedziliśmy również kościół Santa Croce (św. Krzyża), który jest najważniejszą świątynią franciszkańską we Włoszech. Kościół ten zwany jest Panteonem, ponieważ zostali tu pochowani tak znakomici włoscy jak: Michał Anioł, Dante Alighieri, Galileusz, Giacchomo Rossini, Nicolao Macchiavelli. Przy okazji przejazdu lub pobytu w miejscach świętych zwiedziliśmy m.in. ruiny starożytnego miasta Pompeje, które 24 sierpnia 79 roku zostało zasypane na kilkanaście stuleci warstwą pyłu wulkanicznego. Obok Sieny odwiedziliśmy średniowieczną fortecę wybudowaną w 1213 roku Monteriggioni. W drodze do Florencji zwiedziliśmy średniowieczne miasteczko Gimignano zwane miastem stu wież.

Wzbogaceni bogatymi przeżyciami duchowymi szczęśliwie powróciliśmy do ojczyzny 3-go maja, w dniu, w którym obchodzimy uroczystość Matki Bożej królowej Polski.

Pielgrzymi





KOŁO EMERYTÓW

KOŁO EMERYTÓW I RENCISTÓW NR 1 W KRAKOWIE BIEŻANOWIE (KLUB SENIORA „NADZIEJA”)



W naszym Klubie Seniora w Biezanowie ciągle przybywa nowych członków, a wpływ na to ma bogaty i różnorodny program integracyjny Zarządu kierowany do ludzi starszych (emerytów i rencistów), popularyzowanie dokonań w mediach: internecie, prasie lokalnej i podczas specjalnie przygotowywanych występów artystycznych Biezanowskich Trubadurek, dobrze i stosunkowo tanio organizowane wycieczki krajoznawcze i po Krakowie. Krótko mówiąc udaje nam się trafiać z propozycjami do zainteresowanych seniorów z Biezanowa i okolicznych osiedli Dzielnicy XII Krakowa. Takim przykładem atrakcyjnej formuły naszego Klubu były i są coroczne Ostatki (26.02), które Zarząd organizuje dla dobrej zabawy, kończącej okres karnawałowy. Do tego dochodzi świętowanie z solenizantkami – tym razem były to Marie Dłatego konieczny był także koncert życzeń przygotowany przez zespół Trubadurek, skromne podarunki, poczęstunek (śledzik, pączki oraz napoje) i oczywiście tańce. Miło nam było gościć osoby interesujące się naszą działalnością: radną E. Matykiewicz, Dyrektora Urzędu Marszałkowskiego T. Krzaczyńskiego i seniora z Nowej Huty Zbyszka Nowaka. Dla potwierdzenia udanej imprezy załączamy okolicznościowe fotografie z Ostatek. Warto też nadmienić, że w tym samym dniu nasz Zarząd Koła Emerytów, Rencistów i Inwalidów nr 1 w Krakowie Biezanowie Starym został skontrolowany przez komisję rewizyjną przy Zarządzie Dzielnicowym w Krakowie Podgórze przy ul. Józefińskiej. Dokonano pełnej weryfikacji działalności (kontrolę odbywają się co 2 lata) i wydano pozytywną opinię dla wszystkich naszych dokonań, co przyjęliśmy z pełną satysfakcją.

W marcu 2014 roku skupiliśmy się na trzech kierunkach działań: rozrywce, oświacie oraz integracji środowiska. W cieszącej się coraz to większym zainteresowaniem rozrywce wzięliśmy liczny udział w dwóch imprezach: w Dworze Czeczów – w koncercie zatytułowanym „karnawałowa lista retro – przebojów” (02.3), natomiast w Klubie Garnizonowym przy ul. Zybkiewicza wysłuchaliśmy pięknego koncertu z cyklu „Krystyna Tyburowska zaprasza”, w którym autorka zaprezentowała słynne arie operowe, operetkowe, musicalowe i piosenki lat międzywojennych. W trwającym niemal 2 godziny koncercie wystąpili oprócz autorki programu, zaproszeni goście: Jan Wilga, Sylwia Lorens, Krystyna Kutnik. Impreza zakończyła się odśpiewaniem „Sto lat” dla solenizantek Krystyn, nota bene będących podporami koncertu (19.03).



Dużym powodzeniem (obecnych ponad 60 osób) cieszył się wykład prof. Marii Madejowej nt. czystości języka polskiego (12.03). Po wykładzie i dyskusji pani profesor zapewniła nas o wygłoszeniu kolejnego wykładu z tego cyklu. Po pierwszej części spotkania państwo Lucyna i Andrzej Wąsikowie przygotowali projekcję zdjęć z udanej pielgrzymki do Meksyku wraz z komentarzem. Piękno kultury meksykańskiej, przyrody, zabytków odkrywanych i pochodzących od przodków (Majowie, Aztecy), a także kultu Matki Bożej z Gwadelupe przykuwały uwagę zebranych.

Z końcem miesiąca marca (26.03) zorganizowaliśmy kolejne spotkanie integracyjne w Klubie Seniora, połączone z imieninami Krystyn, Bożen, łącznie dla 13 osób z pięknym koncertem „Spacerkiem po Krakowie”, przygotowanym specjalnie na tę okazję przez nasz zespół Biezanowskie Trubadurki dla solenizantów i przybyłych seniorów. Warto podkreślić, że kolejny już raz gościliśmy przedstawicieli seniorów z innych Klubów, tym razem z sąsiednich Bogucic, którzy chcieli poznać nasze programy i plany rozwojowe. Zdjęcia potwierdzają atmosferę i zadowolenie z organizacji spotkania.

Jakby na prima aprilis (01.04) z niespodzianką, nasz zespół Trubadurek wystąpił z koncertem charytatywnym w Domu Pomocy Społecznej przy ul. Łanowej 39, na specjalne zaproszenie dyrekcji Domu. W repertuarze znalazły się Bajki dla Dorosłych oraz koncert pt. Spacerkiem po Krakowie. Był to kolejny udany występ naszego zespołu o charakterze charytatywnym, po koncertach w Szpitalu Dziecięcym w Prokocimiu (09.12.2013), w Zakładzie Opiekuńczo – Leczniczym przy ul. Wielickiej (30.01).



Imieniny 26 III 2014



Imieniny 26 III 2014



Imieniny 26 III 2014



Imieniny 26 II 2014



Imieniny 26 II 2014



Występ w Domu Opieki 01 IV 2014

Naszym celem jest choć w części odwdzięczenie się radnym, sponsorom i kierownictwu Dworu Czeczów za wsparcie i przyciągnięcie nas w murach tak historycznego pałacyku.

Kontynuując relacje z wydarzeń w naszym Klubie Seniora skupmy się na kilku najważniejszych z nich. W dniu 23 kwietnia br. świętowaliśmy najpierw corocznie organizowane Jajeczko Wielkanocne, w którym udział wziął ks. Sławek błogosławiąc pokarmy przygotowane w pięknej scenerii oraz poprzędając życzenia świąteczne jakie składaliśmy sobie nawzajem. Potem świętowano jubileusz naszego kolegi Andrzeja Wąsika (70 – lecie urodzin). W drugiej części programu nasze Biezanowskie Trubadurki przygotowały koncert przedstawiający biografię kolegi od jego urodzenia, potem uczęszczania do przedszkola, szkoły, zawarcia związku małżeńskiego, pracy zawodowej, aż do pracy społecznej w naszym Klubie Seniora. Spektakl podobał się, ze względu na humorystyczne i dowcipne opowiadanie o życiu, które mogło się zdarzyć każdemu z nas. Jeszcze w kwietniu (25.04) nasze panie zorganizowały kolejny już występ dla dzieci naszego środowiska z cyklu „Bajki dla dzieci”.

Jak zwykle w maju wyruszamy na wycieczki, tym razem w dniach od 5 – 9 była to Praga Czeska i Ziemia Kłodzka. Wrażeń dla liczącej 53 osoby grupy było tak wiele, że trudno je zmieścić w kilku zdaniach. W drodze do Pragi zwiedziliśmy kilka miejsc Ziemi Kłodzkiej – najpierw Kopalnię Złota w Złotym Stoku, której największy rozkwit przypadł na XVI w. Dość powiedzieć, że złoto wydobywane z kopalni miało znaczący udział w historii świata. Fuggerowie wspierali swym złotem królową hiszpańską Izabelę, która mogła dzięki temu sfinansować wyprawę Krzysztofa Kolumba, zakończoną odkryciem Ameryki. Działalność górniczo-hutniczą w Złotym Stoku zakończono w 1962 roku. Trasa turystyczna którą przebyliśmy oddana została dla turystów w 1996 roku i jest

niezwykle atrakcyjna. Obejmuje sztolnie i jedyny w Polsce podziemny wodospad (8 m wysokości). Spragnieni wrażeń, niektórzy z nas mogliśmy przebyć po specjalnie przygotowanej ośmiometrowej zjeżdżalni. Kolejnym etapem wycieczki pierwszego dnia była Twierdza Kłodzka w Kłodzku mieście o 1000 – letniej historii. Do zwiedzania mieliśmy część górną i podziemne labirynty (panuje tam temperatura 8°C), oprowadzani przez przewodników w strojach żołnierzy napoleońskich.

Drugi dzień poświęciliśmy wyłącznie na zwiedzanie Pragi. Trasa obejmowała szlak królewski z widokiem na klasztor Norbertanów, Hradczańskie Namesti, siedzibę Prezydenta Czech, olbrzymią gotyką Katedrę Św. Wita, przechodząc przez Małą Stranę zatrzymaliśmy się w rynku wstępując do Kościoła Św. Mikołaja. Przemierzając się w stronę Mostu Karola (najstarszy w Europie - po ratyzbońskim) podziwialiśmy z niego leniwie wijącą się Wełtawę oraz rzeźby Davida Cernego. Na rynku Waclawa podziwialiśmy Ratusz Staromiejski z zegarem astronomicznym Orloy (o pełnej godzinie możliwość zaobserwowania działania zegara). Oczywiście największe wrażenie zrobił na nas Kościół Matki Boskiej Zwycięskiej z figurką Praskiego Dzieciątka, który przyciąga rzesze pątników z całego świata. Była okazja na złożenie intencji i modlitwę. Ogromne i niezapomniane wrażenie zrobiło na nas Muzeum Miniatur, w którym można zobaczyć twórczość Anatolija Kononko, artysty który z niezwykłą precyzją odtworzył w skali mikro wiele dzieł: karawana wielbłądów, przechodząca przez ucho igielne, modlitwa „Ojcze Nasz” napisana na ludzkim włosie, konik polny grający na skrzypcach, najmniejsza książka świata (wpisana jako rekord do Księgi Guinnessa) o rozmiarze 0,9 x 0,9 mm, czy też kopie obrazów znanych mistrzów: Dalí, Matisse, Botticelli, Rembrandt, Leonardo, namalowane na fragmentach kości mamutów o rozmiarze 10 x 10 mm.



Spacerując po mieście zawitaliśmy do staromiejskiej restauracji w której czekał na nas posiłek z tradycyjnymi knedliczkami. Piękno Pragi na pewno oddają załączone zdjęcia.

W trzecim dniu polskim wyruszyliśmy do bazyliki w Wambierzycach, nazywanej Jerozolimą Dolnego Śląska, od 800 lat miejsca pielgrzymkowego, mogliśmy także podziwiać jedną z najpiękniejszych w naszym kraju ruchomą szopkę. Potem były Duszniki Zdrój z dworem Chopina i park zdrojowy z pijalnią wód. Po drodze zwiedziliśmy też Polanicę Zdrój i kościół Matki Bożej Bolesnej w Starym Wielisławiu, w którego ołtarzu od stuleci stoi figurka Matki Boskiej, a który papież Bonifacy VIII nazwał Przybytkiem Niebieskim. Poznaliśmy panią która pięknie zwierzała się jak dzięki modlitwie odzyskała trzeźwość i od 10 lat panuje nad swoimi skłonnościami do alkoholu. Ta część wycieczki była nie zapowiadana i warto było skorzystać z oferty przewodnika. Na koniec dnia pojechaliśmy do Czermej k/Kudowy, gdzie znajduje się kaplica czaszek – coś niezwykle dla katolików.

W czwartym dniu ponownie wróciliśmy na teren Czech zwiedzając Adrspaskie Skalne Miasto, największy rezerwat w republice. Spacerując mogliśmy podziwiać skały wyrzeźbione przez naturę w formy zwierząt np. słoni, ptaków itp. prawdziwe cudo przyrody. Następnie spinaliśmy się w górę po stromych schodach aby dotrzeć i popłynąć łodzią po skalnym jeziorze. Po drodze czekała nas niespodzianka – uruchamianie wodospadu na wydany okrzyk. Końcowym etapem było miasto Broumov, gdzie zwiedziliśmy klasztor benedyktyński, tamtejszy zabytkowy browar OPAT w połączeniu z degustacją różnorodnych gatunków piwa.

W ostatnim dniu pozostał nam do zwiedzenia Paczków miasteczko swoimi murami przypominające francuskie miasto Carcassonne, Nysa z przepiękną bazyliką św. Jakuba i św. Agnieszki nazywana Śląskim

Rzymem oraz skarbcem z bezcennymi dziełami liturgicznymi zachowanymi mimo wojny dzięki przezornym dzieciom mieszkającym obok katedry. Ostatnim miejscem duchowych przeżyć było sanktuarium na Górze św. Anny. Znajduje się tam figurka św. Anny przedstawiająca babcię Jezusa trzymającą na ramionach dwoje dzieci Jezusa i Maryję. Św. Anna wysuwa dzieci na pierwszy plan, a sama jest trzecia – stąd jej przydomek Samotrzecia (XV/XVI w.). Po tak przebytej drodze szczęśliwi wróciliśmy do Krakowa.

W maju doświadczyliśmy też wielu przeżyć lokalnych. W dniach 17-18 maja nasze panie z zespołu Biezanowskich Trubadurek dały dwa koncerty: pierwszy Jubilatów obchodzących 60, 50 i 25 – lecie pożycia małżeńskiego, a drugi na głównej scenie z okazji XXI Dni Biezanowa w koncercie „Spacer po Krakowie” poprzedzającym występ Andrzeja Rosiewicza. Liczna obecność mieszkańców świadczy, że występy były potrzebne i dały okazję naszym paniom do pokazania swojego repertuaru przygotowywanego charytatywnie.

Szczytnym celem było przyjęcie grupy chóru z Norwegii, w liczbie 39 osób, w dniu 24 maja br który dał koncert w Dworze Czeczów, my zaś zrewanżowaliśmy mu się własnym programem przygotowanym specjalnie dla pokazania polskich tradycji – koncertu życzeń dla obchodzących w tym dniu solenizantek: Zosie, Stasia, Helenka i Fryderyk. Oczywiście przygotowaliśmy gościom smaczny poczęstunek. Wszystkim humory dopisywały i jest zaproszenie do wizyty w Norwegii dla naszych pań.

Miesiąc kończyliśmy zabawą przygotowaną przez nasze seniorki dla dzieci naszych mieszkańców z okazji Dnia Dziecka (30.05) pod tytułem Bajkowy Wieczór w Dworze Czeczów. Były skromne prezenty, owoce i zabawa z balonami. Wydaje się, że wszystko się udało, ponieważ dzieci bawiły się entuzjastycznie.

Oprac. Andrzej Wąsik



NASZA WIARA

MSZA ŚWIĘTA



W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: „*Eucharystia jest „źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego. Inne zaś sakramenty, tak jak wszystkie kościelne posługi i dzieła apostołstwa, wiążą się ze świętą Eucharystią i do niej zmierzają. W Najświętszej bowiem Eucharystii zawiera się całe duchowe dobro Kościoła, a mianowicie sam Chrystus, nasza Pascha*” (1324). „*... przez celebrację Eucharystii jednoczymy się już teraz z liturgią niebieską i uprzedzamy życie wieczne, gdy Bóg będzie wszystkim we wszystkich*” (1326).

Wielość nazw, jakimi jest określany ten sakrament, wyraża jego niewyczerpane bogactwo. Każda z nich ukazuje pewien aspekt. Nazywa się go:

- Eucharystią
- Wieczerzą Pańską
- Łamaniem Chleba
- Zgromadzeniem eucharystycznym
- Pamiątką Męki i Zmartwychwstania Pana
- Najświętszą Ofiarą
- Świętą i Boską liturgią
- Komunią
- Mszą świętą.

Jak powstała Msza Święta?

Msza Święta jest znakiem rozpoznawczym naszego Kościoła, jest ona wręcz pulsującym sercem wiary katolickiej. Stanowi jej centrum. Celebracja eucharystyczna jest bowiem uobecnieniem męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Eucharystia mszalna to przede wszystkim uobecnienie słów i gestów Chrystusa, które miały miejsce po spożyciu Uczty Paschalnej - symbolicznie wspominającej wyprowadzenie Narodu Wybranego z niewoli egipskiej.

Eucharystia w formie Mszy Świętej „zrodziła się” z realizacji nakazu Chrystusa Pana, który polecił sprawowanie i uobecnianie tajemnicy Wieczernika. A co było istotą owej „tajemnicy Wieczernika”? Odpowiedź jest prosta: w czasie tej wyjątkowej Wieczery Chrystus Pan utożsamiał się z postaciami chleba i wina, które odtąd, w określonych sytuacjach, stawać się będą Jego Ciałem i Jego Krwią, przeznaczonymi do spożywania. To podczas tamtej Wieczery został nam przekazany wyjątkowy, odwieczny testament Chrystusa: „To czyńcie na moją pamiątkę” (1 Kor 11,24-25). Ten celebracyjnie powtarzany obrzęd, w którym Jezus staje się obecny pod postaciami chleba i wina, zawiera w sobie istotną treść modlitewną, nawiązującą do ofiary życia Chrystusa, która przyniosła nam odkupienie i zbawienie.

W każdej Mszy Świętej stajemy bezpośrednio w Bożej obecności. Każda jest sprawowanym codziennie, od prawie dwóch tysięcy lat, Wydarzeniem Wieczernikowym. Przez wieki słowa i gesty Chrystusa zostały dodatkowo obudowane.

przez Kościół uporządkowanym, logicznym zespołem obrzędów, które mają w szczególny sposób wyeksponować Osobę Jezusa Chrystusa, Jego rzeczywistą obecność w Eucharystii, będącej sakramentem Ciała i Krwi Pańskiej.



Msza Święta w niedzielę czy w poniedziałek?

Czym różni się celebracja eucharystyczna sprawowana w niedzielę od celebrowanej w poniedziałek? Niczym! Może jedynie tym, że recytujemy w niej zawsze Credo, czyli Wyznanie wiary, oraz tym, że jest ona bardziej uroczysto sprawowana. Uzasadnione zatem jest pytanie, dlaczego Kościół od samego początku domagał się, abyśmy uczestniczyli właśnie w niedzielnej Mszy Świętej? Przypomnijmy, że pomimo istnienia w Dekalogu trzeciego przykazania Bożego, aby „dzień święty święcić”, Kościół nieprzypadkowo od XVI wieku wzmocnił ten obowiązek także przykazaniem kościelnym, które dziś brzmi: „W niedziele i święta nakazane uczestniczyć we Mszy Świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych”.

Aby zrozumieć wyjątkowy charakter niedzieli, musimy odwołać się do tygodniowej rachuby czasu epoki Chrystusa Pana. Zgodnie ze starotestamentalną tradycją, opisaną w Księdze Rodzaju (2, 2), szabat, czyli siódmy dzień tygodnia, był dla Żydów dniem świętym i miał wyjątkowe, religijne i nienaruszalne znaczenie. Dlatego jednak pierwsi judeo-chrześcijanie odważyli się po-

rzucić ponadtyścioletnią tradycję świętowania szabatu (soboty)? Dla Żydów była to przecież wręcz rewolucja kulturowa! Jakże zatem przekonywająca musiała być dla wierzących w Chrystusa przyczyna i motywacja wprowadzenia nowego świątecznego dnia w tygodniu, i to właśnie „pierwszego dnia po szabacie”. Biblia daje nam tu pełną odpowiedź. Przyczyną świętowania pierwszego dnia po szabacie był fakt zmartwychwstania Chrystusa w tym właśnie dniu. Dlatego Biblia określa ten dzień jako Dzień Pański. Taką nazwę dla niedzieli przyjęły zresztą w Europie kraje języków romańskich. Najlepiej oddaje to język rosyjski nazywając niedzielę wskreszenie - zmartwychwstanie. Dlatego Kościół od samego początku połączył dwie podstawowe prawdy wiary w jednej strukturze obrzędowej: Eucharystię i zmartwychwstanie. Wyznajemy je i obchodzimy poprzez celebrę Mszy Świętej w każdą niedzielę - czyli w dzień pamiątki oraz zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

Uczestniczyć w liturgii Mszy Świętej.

Ojciec Święty Paweł VI uczył, że nie człowiek istnieje dla liturgii, lecz liturgia dla człowieka. To nie Bóg potrzebuje liturgii, lecz człowiek. To ja mam osiągnąć zbawienie, czerpiąc z nadprzyrodzonych darów łaski, jakie niesie w sobie liturgia w swoich rozlicznych celebracjach. Owo „czerpanie” oznacza uczestniczenie w liturgii. Sens uczestnictwa objaśnia już samo jego słowne brzmienie. Każdy z nas ma rozpoznać, zwłaszcza w celebracji eucharystycznej, swoją „część”, ma do celebracji wnieść lub zabrać z niej ze sobą swoją „część”. Takie rozumowanie dotyczące Mszy Świętej w niczym nie narusza jej istoty. Ona dokonuje się dla nas. Celebracja mszalna jest bowiem zawsze uobecnianą ofiarą Chrystusa, jest rozwinięciem Jego słów i gestów z Wieczernika, jest dziękczynieniem Bogu Ojcu za dar Syna itd. Równocześnie nam, obecnym na Mszy Świętej, sama bierna, milcząca postawa nie przystoi. Człowiek rozum-

ny, prawdziwie wierzący, który dobrowolnie przyszedł na zgromadzenie liturgiczne, wie, choćby intuicyjnie, że zbawienie dokonało się wprawdzie bez nas, bo łaska zawsze rodzi się bez nas, ale zamiera, jeśli zabraknie naszego udziału. Aby dobrze, właściwie, czynnie, świadomie i w pełni uczestniczyć w celebracji eucharystycznej, należy spełniać następujące warunki:

1) rozumieć liturgię - czyli uznać, że najważniejszym celebrazem jest sam Chrystus, a nie kapłan. To Jego obecność pod postaciami chleba i wina jest istotą Mszy Świętej. To Jego słów słuchamy, przed Nim kłękamy, to Jego testament z Wieczernika realizujemy itd.

2) umieć współdziałać - słowem i czynem możemy być „współtwórcami” celebracji mszalnej. Mogą to być zwyczajne dialogi z celebrazem, odpowiedzi na jego wezwania, wspólna recytacja Wyznania wiary, hymnu Chwata na wysokości Bogu itd. Bardziej zaangażowanym współdziałaniem jest przystępowanie do Stołu Pańskiego.

3) umieć milczeć - milczenie w liturgii nie jest przerwą, jest dynamiczne, to indywidualna współpraca z poprzedzającymi je słowami czy akcją liturgiczną. Czas krótkiego milczenia przed aktem pokutnym to okazja, by przyznać się do swej grzeszności. Podczas krótkiej pauzy po homilii możemy zatrzymać dla siebie jakąś myśl, przesłanie, po swojemu „dokończyć” wysłuchane kazanie. Jakże ważne jest także dziękczynne, indywidualne milczenie po przyjęciu Komunii Świętej!

4) śpiewać - śpiew w czasie Mszy Świętej to także modlitwa, jedynie w innej formie, bardziej uroczystej i niekiedy bardziej radośnie wykonywanej. Barwa, tonacja, wysokość, długość i natężenie dźwięków płynących z różnych ust tworzy harmonię i jest pięknym znakiem wspólnotowej modlitwy. Czy człowiek wierzący może przyjąć postawę niemego obserwatora w czasie liturgii mszalnej?

REDAKCJA w nawiązaniu do sprawozdania z XXI Dni Biezanowa.

Z pewnym zdziwieniem stwierdzamy, że autor wymieniając wiele nazwisk, pominął miejsce i rolę Mszy świętych – „*po Mszy św. na Jubilatów czekał w Katolickim Domu Kultury EDEN poczęstunek i występy artystyczne*”, „*wprawdzie po Mszy św. polowej nieco przelotnie popadało*”. Przypominamy, że Msza św. zawsze towarzyszyła Dniom Biezanowa a parafia zawsze była współorganizatorem tych Dni.

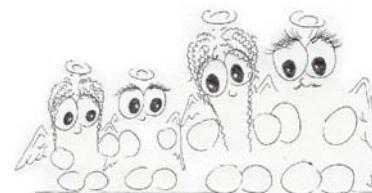
Skoro pisze się, kto wystąpił, kto podziękował, kto zorganizował to chyba nie jest przesadą napisać, że w sobotę odprawił Mszę św. i wygłosił homilię opiekun Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, Ks. Grzegorz Wicher, a w niedzielę Msze św. odprawił i wygłosił homilię, proboszcz parafii, Ks. Bogdan Markiewicz. (pominięto w Dwunastce, Płomieniu i Niedzieli).

Szkoda również, że na stronie Dzielnicy XII w programie XXI Dni Biezanowa autor w programie tych Dni, pominął logo parafii współorganizatora Dni.

redakcja


SRK

XXI DNI BIEŻANOWA ...



Corocznie, nieprzerwanie od 1994 roku, Koło Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Archidiecezji Krakowskiej organizuje w prastarym, z udokumentowaną 800 letnią historią, krakowskim osiedlu „Dni Bieżanowa”. W tym roku 17 i 18 maja to były XXI Dni. W sobotę uroczystości srebrnej i złotej rocznicy ślubu obchodziły w Parafii NNMP małżeństwa. Była nawet jedna para rocznicy diamentowej, czyli 60 lecia ślubu. Po Mszy św. na Jubilatów czekał w Katolickim Domu Kultury EDEN poczęstunek i występy artystyczne Bieżanowskich Trubadurek, chóru wywodzącego się z Koła Seniorów. Z uwagi na cofający się potężny front opadów, który w tym roku na szczęście oszczędził Bieżanów, niedziela zapowiadała się optymistycznie. Tak się też stało. Wprawdzie po Mszy św. połowej nieco przelotnie popadało, ale wszystkie zaplanowane imprezy estradowe, pokazy prezentacje i zawody odbyły się. Odnotować należy bardzo dobrą frekwencję mieszkańców Bieżanowa i przybyłych z sąsiednich osiedli gości.



Na scenie zaprezentowało się około 300 dzieci z Przedszkoli 176 i 180, Szkół Podstawowych 111 i 124, Zespołu Szkół Ogólnokształcących Integracyjnych Nr 4, harcerze Szczepu Uroczysko, grup baletowych DK Dwór Cieczów i CSW Solvay, Katolickiej Świetlicy „Oratorium”. Bardzo podobał się występ dziecięcego góralskiego zespołu „Żeleźnica” z Pieniążkowic (nazwa od pobliskiego szczytu 912 m szlakiem od Szaflar) i śpiew młodych solistek z Bieżanowa. Swoich wiernych fanów miały Bieżanowskie Trubadurki, wywodzące się z Koła Seniorów.

Dużym powodzeniem cieszyły się wyścigi rowerowe w klasie BMX prowadzone w ciągu całego dnia przez Stowarzyszenie Kolarskie „Pompownia 1890”.

W czasie zawodów z inicjatywy Stowarzyszenia zbierano podpisy do Budżetu Obywatelskiego 2014 o trasy rowerowo-spacerowe. W czasie imprezy nie brakło dmuchańców, karuzel, koników i innych dziecięcych atrakcji.



Hitem XXI Dni Bieżanowa był występ Andrzeja Rosiewicza. W opinii wielu widzów, o takim poziomie artystycznym wielu dziś może tylko pomarzyć. W ponad godzinny występ usłyszeliśmy dużo przebojów oprawionych w prowadzoną z wielką swobodą dyskusją z widzami na tematy współczesne. Bawiły skecze, żarty, wspomnienia. Pomimo rewiowego charakteru spektaklu (Andrzejowi Rosiewiczowi towarzyszyły tancerki) z koncertu przebijała troska o czasy współczesne, o Polskę, o wartości zasadnicze. Artysta zaśpiewał m. innymi utwór „Pytasz mnie”. Myślę, że koncert został odebrany pozytywnie przez wszystkich bez wyjątku! Oklaskom i bisom nie było końca. Andrzej Rosiewicz zapytany później w czasie wywiadu skąd taka forma, tyle tanecznej energii, odpowiedział – z nieba! Dar od Boga, mam takie geny! ... Kiedyś harcerz i sportowiec, dziś estrady odrzutowiec!

Sam występ, już na etapie planowania u wielu osób budził kontrowersje. Niektórzy sponsorzy wahali się. Wszystko z powodu izolacji artystów kojarzonych z działalnością opozycyjną wobec aktualnych władz. Wspaniali i zasłużeni twórcy kultury, lokomotywy przemian ustrojowych (Jan Pietrzak, Marcin Wolski, Andrzej Rosiewicz i wielu, wielu innych) nie są obecni w mediach, nawet tych państwowych. Teksty ich utworów były i są dalej oazami wolności. Niestety aktualnie w areszcie, nie możemy ich słuchać! Jakże łatwo dziś poprawnym politycznie mediom zakwestionować

ich artyzm, wmówić nam – nie nadają się, nie mogą się odnaleźć w nowych czasach, słuchanie ich to obciążenie. Ilu ludzi ulega tej propagandzie? Ilu z nas zaczyna wiarę traktować jako prywatność, bez jej społecznego wymiaru. Ilu z nas wstydy się swoich poglądów z obawy przed izolacją, przed wykluczeniem? Jeżeli mamy inne poglądy stajemy się członkami społeczności drugiej kategorii. Czyż nie tak? Artysta może skandalizować i wtedy jest dobry, a nie może pięknymi słowami opowiedzieć o miłości do Ojczyzny, tak jak ją sam postrzega? Przylepia się mu tytuł - grafoman... Patriotyczne postawy niemodne, nauczanie historii – a po co, utwory literackie narodowych klasyków zbędne?

Paradoks historii polega na tym, że łatwiej było przeciwstawiać się „Komunie” niż obecnemu ciśnieniu propagandy, z metodami ośmieszania postaw, wyśmiewania ludzi, wyśmiewania postaw konserwatywnych, tradycji, rodzinności. Jakże łatwo zostać gwiazdą wywołując, krytykując Kościół, Kapłanów, niektóre środowiska polityczne i ich przywódców! A przecież oni reprezentują dużą część narodu, dużą część społeczeństwa. Gdzie zatem poszanowanie dla drugiego człowieka o którym mówił Kardynał Stanisław Dziwisz. (...) *W Polsce powstał niewidzialny mur, który dzieli ją na tych, którzy mają wszelkie możliwości, i tych, którzy nie mogą wygłaszać poglądów na przyszłość* (...) *Wolność i niezależność, jaką Polska może się cieszyć, jest trudnym darem. Trzeba o ten dar nieustannie walczyć.* (...) *wolność opiera się na poszanowaniu drugiego człowieka, jego sposobu myślenia i odczuwania.* - *Mamy wrażenie, że mur dzielący dziś Polskę przebiega przez nasze serca, nasze rodziny. Jest on zbudowany z lęku i agresji, z braku zrozumienia dla ludzi o innym sposobie myślenia i widzenia przyszłości. Jest on zbudowany z osłabienia wrażliwości na wartość życia ludzkiego i godność każdego człowieka od narodzenia do naturalnej śmierci* (Wawel, 11 listopada 2013).

Andrzej Rosiewicz mówi otwarcie - jestem człowiekiem wierzącym. Nic tego nie zmienia, jestem gotów płacić cenę za swoją postawę. Płacę taką cenę. Wierzę jednak że to się zmieni, dlatego śpiewam, komponuję, nagrywam.

W następnych dniach po koncercie wiele osób dziękowało Stowarzyszeniu za inicjatywę zaproszenia artysty. Mówili, tak naprawdę to On widownię zintegrował, pogodził, byliśmy wspólnotą.

Za dobrą współpracę i pomoc Prezes Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, głównego organizatora Dni, p. Anna Leszczyńska Lenda serdecznie podziękowała sponsorom, Parafii NNMP, DK Podgórze, DK Dwór Cieczów, gospodarzowi terenu Szkole Podstawowej Nr 124 i Radzie Dzielnicy XII. Zapowiedzi estradowe i dialog z uczestnikami imprezy prowadził wspaniale, nie po raz pierwszy, konferansjer p. Mariusz Kuś.

Tekst i foto Stanisław Kumon

PS.

Gminom, osiedlom z całym sercem polecamy występy p. Andrzeja Rosiewicza. Oby mógł to robić jak najdłużej.



Stowarzyszenia Rodzin Katolickich bardzo dziękuje wszystkim sponsorom XXI Dni Biezanowa. Bez Państwa wsparcia finansowego i rzeczowego nie udałooby się sfinalizować wyjazdu kolonijnego do Kołobrzegu dla grupy dzieci z rodzin niezamożnych naszej parafii.

Anna Leszczyńska -Lenda
Prezes Koła

SPONSORZY

(Kolejność na liście podyktowana została wyłącznie względami graficznymi)

ANONIMOWY SPONSOR

ANONIMOWY SPONSOR

Apteka Pod Wieżą, D. Rybka, ul. Ks Popiełuszki 35
ARTMAGIC.PL A. Surma ul. L. Teligi 24, Kraków
AUTO-ROBOT SYSTEM P. Bułat, ul. Mała Góra 55
B. A. Korzeniowscy ul. Przebiśniewów 8
Babski Warsztat Joanna Chwaja, ul. Teligi 1
Biuro Podróży GLOBUS”
Biuro Podróży WENZEL TOURIST”
Biuro Podróży MADELTRANS”
BOBSTAL FB, Wiesław Śliwa ul. Ogórkowa 25
Bogusława i Edward Jaglarzowie, ul. Grzecha 12
Brygida Grela
Cygan G., ul. Przyłaszczki 15
D.K. Graphix N. Kostuch ul. Biezanowska 313
DIAMENT Studio Urody Anna Derus
Dolińska Katarzyna. ul. Gerberowa 12
DOM-GAS Jarosław Kurczak, ul. Barbary 12/25
Dorota Stanaszek, ul. Gardowskiego 17
Elżbieta Matykiewicz, ul. Sucharskiego
FHU ABER Artur Bernacki, ul. Łaczka 4
FHU Anna-Trans A.Karaś ul. Barbary 5
FHU MIGO Andrzej Migo ul. Rakuś 2
FHU ROW-POL Flinta Adam ul. Popiełuszki 25
FHU Zbigniew Sowa, ul. Nad Serafą
Firma ZEPTER Anna Makuła
GRAPH EXPERT Sp. z o.o. ul. Magazynowa 5a
Helena Mentel
INTERSERV, ul. Grzecha 10a Kraków
J. M. Filarscy ul. Zarzyckiego 20B
Jan Gastoł, ul. Sucharskiego 64
Jan Polowiec, ul. Przyłaszczki 13
JEDYNKA Janina Haluch, ul. Teligi 1
Jerzy Grochala, ul. Rakuś 26a
Karolina Dorota Saadeh
KLIMED Sp. z o.o. ul. Chęcińska 5
KONESER s.c. ul. Duża Góra 1
Konsul Honorowy Chorwacji Włodarczyk Paweł
Ks. Grzegorz Wicher
KW TRADE sp. z o.o., ul. Mała Góra 91B
Łanoszka Krzysztof ul. Pruszyńskiego 27
Magdalena Klimkowska, ul. Pochwalskiego 3
Maria Luzar, ul. Szymkiewicza
Maria Madej, ul. Grzecha
Maria Szponik, ul. Przyłaszczki 10
MONTOREM S.A. ul. Rzemieślnicza 1

OFIARODAWCA ANONIMOWY

P.P. Baracz Aniela, Władysław ul. J. Smolenia 30
Pizzeria BOLZANO, ul. Nefrytowa 4 OS.ZŁOCIEN
Pizzeria HALABALA Katarzyna Zdebska Laura
RADA DZIELNICY XXI ul. Kurczaba 3, Kraków
Ramexin R. Cieluch u. Habeli 6
RESS ul. Ślósarczyka 20
Sosenko Marek ul. Korepty 9
Stanisław Durbas, ul. Schulza
Stefan Mistan
Stowarzyszenie SIEMACHA ul. Długa 42, Kraków
Teresa Duda, ul. Weigla 1
Teresa Górniewicz, ul. Sucharskiego
Tomasz Pawlik ul. Przyłaszczki 7
TOPTTEL, ul. Białoprądnicka 15a, Kraków
TOTALIZATOR Wieliczka
TRANS IGLO - Zbigniew Duda, ul. Weigla 1, Kraków
UNI-MATIC Marek Warzybok ul. Jabłonowska 41
W.P. Rajca, ul. Zarosie 41
W.P. Pawlik ul. Przyłaszczki 9
W.P. Hajduk ul. Mogiłki 13
W.P. Honyk ul. Zarosie 40
W.P. Kritz, ul. Przyłaszczki 12
W.P. Łagarz, ul. Schulza 1
W.P. Markiewicz, ul. Przyłaszczki 6
W.P. Pałka, ul. Ślósarczyka
W.P. Słomakowie ul. Przyłaszczki 3
W.P. Śniegoniowie
W.P. Batko, ul. Pruszyńskiego 10
W.P. Komenda ul. Zarosie 39
Witek Edward ul. Mogiłki 20a
Adam Gumulczyński, ul. Duża Góra 35/40
Agnieszka Oraszewska, ul. Schulza 1
Andrzej Woźniak, ul. Krzymuskiego 9
Z.J. Usługi Kamieniarskie ul. Domagały 1
ZUE S.A. ul. K. Czapińskiego 2, Kraków
ZAJAZD WIELICKI, ul. Łąkowa 31-31a, Wieliczka
Sklep JAWOR ul. Biezanowska 276
F.H.B. DOMATIO R. Włosik ul. Zbożowa 7 Wieliczka
Galeria Urody EuForia, Sławomir Kurak, Podłęże
Zakład Fryzjerski Kula Teresa, Biezanowska 311
SŁODKI ŚWIAT Dorota Tomczyk,
ul. Biezanowska 312

... dokończenie listy sponsorów na stronie 21.



NASZE SZKOŁY SP 111



BIEGNIEMY Z MATEMATYKĄ W ŚWIAT PRZYRODY

Kolejny raz Szkoła Podstawowa nr 111 była organizatorem Międzyszkolnego Konkursu pod hasłem „Biegniemy z matematyką w świat przyrody”. Nauczyciele matematyki, przyrody i wychowania fizycznego przygotowali ciekawe konkurencje. Do udziału w zawodach zaprosiliśmy uczniów szkół podstawowych Dzielnicy XII. Każdą placówkę reprezentowała drużyna sportowa i zespół matematyczno-przyrodniczy. Zakończeniem zadań sportowych (np. odbijania balonów, pokonania toru przeszkód, rzutu do celu), było podanie tangramu, geoplanu, krzyżówki z hasłem lub atlasu swojej drużynie matematyczno-przyrodniczej, która głowiła się nad przygotowanymi zadaniami.



Młodzież uczyła się pięknej rywalizacji i współpracy zespołowej. Nad sprawiedliwym przebiegiem konkurencji sportowych czuwali nauczyciele wychowania fizycznego, a zadania oceniło jury -nauczyciele matematyki i przyrody. Czas oczekiwania na podsumowanie wyników uczniowie wykorzystali na rozmowę z nowo poznanymi

kolegami. Spotkanie zakończyło się wręczeniem uczestnikom dyplomów.

Wszyscy uczniowie wykazali się umiejętnością logicznego myślenia, wykorzystania wiedzy w praktyce oraz sprawnością fizyczną.

Pierwsze miejsce zajęła SP nr 61, drugie SP nr 24, trzecie SP 111. Uroczyste rozdanie nagród ufundowanych przez Radę Dzielnicy XII odbędzie się podczas szkolnego festynu 7 czerwca. Atmosfera konkursu była wspaniała. Takie spotkania dają możliwość integracji środowiska uczniów i nauczycieli. Mamy nadzieję, że konkurs „Biegniemy z matematyką w świat przyrody” stanie się tradycją naszej szkoły.

Jolanta Piasecka

Agnieszka Korpak-Perzanowska

TEATRALNY SUKCES NAJMŁODSZYCH UCZNIÓW

28 marca br. dzieci z klasy „0” wzięły udział w Krakowskim Przeglądzie Teatralnym organizowanym przez Dom Kultury „Tęcza”. Mali aktorzy przedstawili bajkę pt.: „Przygody Helenki”. Doskonale wcielili się w swoje role. Bez wahania i tremy prezentowali wierszyki, piosenki i tańce. W sposób naturalny dzieci przełamywały barierę przed publicznymi występami. Ćwiczyły

śmiałość i odwagę. Za swoją interesującą grę otrzymały gromkie brawa.

Przygotowując się do tego prestiżowego konkursu, dzieci były bardzo zaangażowane. Chętnie uczestniczyły w próbach i zawsze starały się wnieść coś nowego. Dziewczynki wspólnie układały tańce, a chłopcy wymyślali stroje. Dzięki współpracy z rodzicami udało się przygotować piękne kostiumy.

Zaangażowanie rodziców, dzieci i nauczyciela oraz jasno wytyczony cel spowodowały, że każdy czuł się potrzebny. Wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, że dzięki wzajemnej współpracy można odnieść sukces. I tak się stało... dzieci z klasy „0” spośród 17 przedstawień prezentowanych przez różne grupy wiekowe (od przedszkola do liceum) zajęły I miejsce. GRATULUJEMY!!!

Anna Hesse-Gawęda

CZTERY PORY ROKU W PIOSENCE ...

*„Gdzie słyszysz śpiew, tam wejdź, tam dobre serce mają.
Żli ludzie, wierzaj mi, ci nigdy nie śpiewają”.*

(J. W. Goethe)

Śpiew jest najwyższą formą umuzykalnienia. Z całą pewnością wiedzą o tym nauczyciele pracujący w Szkole Podstawowej nr 111. Podnosząc jakość kształcenia słuchu muzycznego i rytmu u swoich podopiecznych, postanowili zorganizować cykliczny konkurs muzyczny „Cztery pory roku w piosence”.

Jesienią, zimą, wiosną i latem odbywały się przeglądy piosenek przygotowanych przez uczniów każdej klasy. Artyści śpiewali, grali na instrumentach oraz tańczyli, ponieważ muzyka wywołuje naturalną potrzebę ruchu. Każdy z uczestników miał okazję do indywidualnej interpretacji utworu muzycznego, w któ-

rym mógł wyrazić siebie.

Nauczyciele stworzyli warunki do kształcenia u dziecka kreatywności, ekspresji i koordynacji słuchowo - ruchowej.

Wszystkim uczestnikom konkursu serdecznie GRATULUJEMY!!!

Anna Hesse-Gawęda

FRAGMENTY PAMIĘTNIKA PEWNEJ NASTOLATKI

**27 marca 2014**

Jadę autobusem do Nowego Sącza. Nie mogę w to uwierzyć! Zostałam laureatką Małopolskiego Konkursu Humanistycznego! Myślę o ogromie lektur do czytania, wielu spotkaniach przygotowawczych, powtórkach z interpunkcji, stylistyki,

składni itp. oraz o stresie przed kolejnymi etapami. Mój wysiłek się opłacił! Teraz podsumowanie pracy – rozdanie nagród. Spotkam innych laureatów i przedstawicieli Kuratorium. Denerwuję się...

Jesteśmy. Razem z panią polonistką i resztą laureatów wchodzimy do sali teatralnej. Uczniowie SP 21 z Nowego Sącza przygotowali dla nas spektakl na podstawie mitu „Demeter i Kora”. Po przedstawieniu przedstawiciel Kuratorium zaczyna rozdawać nagrody i certyfikaty laureatów. Kiedy wyczytane jest moje nazwisko, wychodzę na środek czerwona jak burak. Otrzymuję podarunki i wracam na swoje miejsce. Już tylko pamiątkowe zdjęcie i szkoła pustoszeje. Uff! Już po wszystkim. Cały stres mnie opuścił.

Wracamy do Krakowa. Jeszcze raz myślę o całej mojej pracy. Tak, za mną ciężki rok. Ale wysiłek się opłacił – mogę się spodziewać szóstki z języka polskiego i przyjęcia do każdego wybranego gimnazjum. 1 kwietnia – w dniu sprawdzianu – przyjdę do szkoły tylko po to, aby pokibicować koleżankom i kolegom (laureat nie pisze sprawdzianu). Jadąc tramwajem do domu, uświadamiam sobie, że to był najlepszy rok w moim życiu.

*Julia Wysocka kl. VI
Szkoła Podstawowa nr 111
w Krakowie*

P.S.

W Małopolskim Konkursie Humanistycznym dla uczniów szkół podstawowych województwa małopolskiego wzięło udział 3884 uczniów. Julia znalazła się w gronie 22 laureatów, zajmując II miejsce.

... dokończenie ze strony 19.

BP OLIMP Maria i Janusz Ochwatowie ul. Zwierzyniecka 25
BT ABA TOUR Dariusz Antosiak ul. Partyzantów 20/15 Kazimierza Wielka
Cukiernia-Piekarnia KRÓLEWSKA, Janusz Bułacz Węgrzce Wielkie 505
F.H.U.P. IMAGO-ARTIS J.Janaszek ul. Sucharskiego 85a
FHU SALON FRYZJERSKI Janusz Wójcik, ul. Ćwiklińskiej 10
Firma.Kosmetyczna IZYDA Tomerscy ul. Bagrowa 2, Kraków
Karcher Center AAT RenKar sp.z o.o. Ul. Łowińskiego 9, Kraków
Kolejowe Zakłady Nawierzchniowe BIEŻANÓW ul. Półłanki 75
Kwiaciarnia Niezapominajka Marek Nowak ul. Ćwiklińskiej 10
Kwiaciarnia Niezapominajka Stanisława Płaszowska ul. Bieżanowska 276
MAJA Salon Ślubny M. Mocarska ul. Topolowa 36, Długa 17 K-ów
MARTA S.C. Michał i Włodzimierz Woźny, ul. Kosocicka
PALCE LIZAĆ Jankowska Bogusława, ul. Bieżanowska 257a/Zamłynie
Spółka dla Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej ul. Ślósarczyka 18
TARTELETTE S.C. Wiesław Ludwin, ul. Duża Góra2/3 Kraków
ANTONIAK Dealer Peugeot, ul. Czarnochowska 19 Kraków/Wieliczka
B.G. Krakowskie Lody z Rycerzykiem, ul. Źródlana, Pronowice
Restauracja MAGILLO Klisiewicz Marcin, ul. Lipowskiego 24
Salonik Prasowy Palmowska Marta ul. Bieżanowska 311
Sklep Ogólnospożywczy Cz. Bochenek ul. Pruszyńskiego 16
Sklep Spożywczo-Przemysłowy B. Mytnik ul. Bogucicka 15
Zakład Farmaceutyczny Amara sp. Z o.o. Ul. Stacyjna 5



NASZE SZKOŁY SP 124



DZIECI W HOŁDZIE JANOWI PAWŁOWI II

Dnia 25.04.2014 roku uczniowie klasy IIa i kl. IIb pod opieką artystyczną swoich wychowawczyń przedstawiły całej społeczności Szkoły Podstawowej Nr 124 w Krakowie piękny program artystyczny z okazji kanonizacji Błogosławionego Jana Pawła II i Jana XXIII. Dzieci w prosty sposób przybliżyły wszystkim zebrany postać wspaniałego Polaka, Naszego Umiłowanego Ojca Świętego i Jego drogę do Świętości, a piosenki: „Lolek”, „Kochamy Cię Ojczy Świątę”, „Santo Subito” dzieci wykonały z wielkim zaangażowaniem jeszcze bardziej podkreśliły wyjątkowy nastrój naszej szkolnej uroczystości. Zaśpiewano też Barkę, ulubioną piosenkę oazową Ojca Świętego.

W maju uczniowie zaprezentują ten program artystyczny w Domu Kultury Dwór Czaczków, a także wystąpią podczas XXI Dni Bieżanowa. Wybrana reprezentacja z obu klas będzie reprezentować naszą szkołę w czasie X Festiwalu Piosenki Religijnej im. Jana Pawła II, którego organizatorem jest SP Nr 123 w Krakowie przy ul. Okólnej.

Cieszymy się radością, że mamy w gronie świętych w niebie Naszego Rodaka i Wielkiego Polaka - ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II. „Nie lękajcie się być świętymi” - wsłuchujmy się w słowa, które mówił do nas Św. Jan Paweł II i realizujmy je w codziennym naszym życiu.



Do tego ważnego wydarzenia uczniowie przygotowywali się od długiego czasu. Każdy drugoklasista wykonał samodzielnie kwiaty w kolorze żółtym i białym, z których powstała dekoracja przedstawiająca flagę w papieskich barwach. Artyści ubrani w galowe stroje udekorowani zostali żółto - białymi wstążeczkami.



Tekst i zdjęcia:

Anna Drozdowska (wychowawca kl. IIb)

Jadwiga Puto (wychowawca kl. IIa)

KLASY II UCZESTNIKAMI MIĘDZYSZKOLNEGO FESTIWALU PIOSENKI

15.05.2014 roku wybrana grupka uczniów z klas drugich ze Szkoły Podstawowej Nr 124 w Krakowie uczestniczyła w X Międzyszkolnym Festiwalu Piosenki Religijnej im. Jana Pawła II, którego organizatorem była SP Nr 123 przy ul. Okólnej 16 w Krakowie.

Uczniowie zaśpiewali z wielkim zaangażowaniem dwie piosenki związane z osobą Świętego Jana Pawła II. Zaprezentowali „Barkę” ulubioną pieśń oazową Naszego Umiłowanego Ojca Świętego i piosenkę pt.: „Kochamy Cię Janie Pawle II”.

Podczas Festiwalu panowała wyjątkowa atmosfera. Czuło się obecność Świętego Jana Pawła II. Uczestnicy festiwalu starali się jak najpiękniej zaprezentować



swoje piosenki o tematyce religijnej, a publiczność występ poszczególnych grup nagradzała gromkimi brawami. Wszyscy uczestnicy festiwalu otrzymali pamiątkowe dyplomy i nagrody. Wspomnienia z Festiwalu na długo pozostaną w naszej pamięci. Dziękujemy organizatorom za wzruszające chwile, podczas których mogliśmy śpiewać piosenki na chwałę Boga.

Tekst i zdjęcia: Jadwiga Puto (wych. kl. IIa)



NADESŁANE DO REDAKCJI

STYGMATY ŚWIĘTEJ SIOSTRY FAUSTYNY



Posiadanie stygmatów jest znakiem wybrania. Uważa się, że do daru otrzymania stygmatów trzeba być szczególnie zaproszonym przez Boga.

S. Faustyna otrzymała dar ukrytych stygmatów. Gdy mówimy o świętych, którzy odczuwali w swoim ciele rany Chrystusowe, przedstawia się nam św. O. Franciszek z Asyżu lub św. naszych czasów O. Pio z Pietrelciny.

Św. Franciszek z Asyżu otrzymał stygmata 14 września 1224 r. W święto Podwyższenia Krzyża Świętego w czasie modlitwy otrzymał wyraźne ślady ran na dłoniach, stopach i boku, które krwawiły i sprawiały ból.

Św. O. Pio otrzymał stygmata 20 września 1918 r. gdy się modlił przed krzyżem. Rany Chrystusowe pozostały otwarte, krwawiące przez pięćdziesiąt lat. Stygmatyzacja była dla O. Pio powodem wielkiego zakłopotania. Nosił czarne osłony na rękach i nogach, które zasłaniały krwawiące rany.



Św. S. Faustyna doznawała cierpień stygmatycznych, ale inaczej niż św. Franciszek czy św. O. Pio. Tak o tym pisze:

„Doznaję cierpień w rękach, nogach i boku – w miejscach tych, gdzie Jezus miał przebite. Szczególnie doświadczam tych cierpień wówczas, kiedy spotykam się z duszą, która jest w stanie niełaski, wtenczas modlę się gorąco, aby miłosierdzie Boże ogarnęło te dusze” (Dz. 705).

„Rano podczas rozmyślania uczułam bolesny cień w głowie z lewej strony; cierpienie trwało przez cały dzień, rozmyślałam nieustannie, jak Jezus mógł wytrzymać ból tylu kolców, które są w koronie cierniowej. Łączyłam swoje cierpienia z cierpieniem Jezusa i ofiarowałam za grzeszników...” (Dz. 349).

„Teraz, w tym poście, często odczuwam mękę Pana Jezusa w ciele moim; wszystko, co cierpiał Jezus, głęboko przeżywam w sercu moim, chociaż na zewnątrz niczym się nie zdradzają moje cierpienia – wie tylko o nich spowiednik” (Dz. 203).

Cierpienia stygmatyczne przeżywała od początku swego życia zakonnego: *„Często odczuwałam mękę Pana Jezusa w ciele swoim; chociaż to było niedostrzegalnym, cieszę się z tego, bo Jezus tak chce”* (Dz. 46).

Przez te cierpienia S. Faustyna wypraszała szczególne łaski, zwłaszcza dla pogrążonych w grzechach.

„Poznałam stan pewnej duszy i to, co się w niej Bogu nie podoba; poznaję to w ten sposób: w jednej chwili doznam bólu w rękach, nogach i boku, w miejscach, gdzie były przebite ręce, nogi i bok Zbawiciela; w tym momencie mam poznanie stanu duszy i rodzaj grzechu. Pragnę w tym rodzaju Panu Jezusowi zadośćczynić” (Dz. 1247).

„Przez dłuższą chwilę odczułam cierpienia w rękach, nogach i boku. Wtem widziałam pewnego grzesznika, który korzystał z moich cierpień i zbliżył się do Pana” (Dz. 1468).

„Z rana zaraz odczułam mękę w ciele swoim – pięciu ran Jego. Cierpienie to trwało do godziny trzeciej. Chociaż na zewnątrz nie ma żadnych śladów, męki te jednak nie mniej są bolesne. Cieszę się, że Jezus chroni mnie przed wzrokiem ludzkim” (Dz. 1055).

W przypisach do Dzienniczka S. Faustyny jest uwaga, że S. Faustyna często w piątki odczuwała cierpienia w miejscach ran Pana Jezusa.

**Na podstawie: Dzienniczek Św. S. Faustyny
Zebral: K. Mik**



Z ŻYCIA PARAFII



KRONIKA

W naszej wspólnotcie parafialnej otrzymali dary Ducha Świętego (bierzmowanie):

Sakramentu Bierzmowania w dniu 29 marca udzielił naszej młodzieży Ks. bp Damian Muskus. Bierzmowanie przyjęli:

Babicz Łukasz	Monkiewicz Monika
Baster Adrian	Morawski Dariusz
Borowiec Julia	Oraczewski Mikołaj
Bułat Jakub	Pałka Andrzej
Bukalska Klaudia	Pater Piotr
Chat Gabriela	Pawłowska Patrycja
Cichecka Weronika	Pestka Kamil
Cichy Monika	Piotrowska Joanna
Chrabąszcz Gabriela	Piotrowska Natalia
Chwast Maciej	Potaczek Patrycja
Dziurdzia Aleksandra	Psyk Aleksandra
Frysiak Dominika	Pyske Sebastian
Gil Aleksandra	Ryk Justyna
Jaglarz Katarzyna	Słomak Barbara
Jędrzejczyk Tomasz	Sosenko Przemysław
Juszczak Justyna	Surlas Wojciech
Juszczak Jakub	Świeczka Paweł
Kopacz Weronika	Szczybura Filip
Kostrzewa Karol	Ślęzak Mikołaj
Koźbiał Dawid	Wąszak Paulina
Krzyżkowska Ewelina	Wilk Mateusz
Kuziel Adrian	Włosik Miłosz
Michałek Katarzyna	Wronowicz Wojciech
Mika Mirosław	Urban Aleksandra
Mitras Paulina	Zych Dominika
Młynarczyk Piotr	Żak Klaudia

Sakrament małżeństwa zawarli (śluby):

3 maja

Kinga Anna Mroczek i Wiktor Zbigniew Górnikiewicz

10 maja

Alina Małgorzata Kryczek i Jakub Stanisław Kapusta

Anna Małgorzata Mazgaj i Paweł Wiesław Merha

W naszej wspólnotcie parafialnej powitaliśmy (chrzty):

- 9.03. - Lena Agata Łętocha
Rafał Paweł Dudek
Szymon Kacper Madej
Magdalena Nikola Olszewska
- 23.03. - Emilia Angelika Szewczyk
- 06.04. - Adam Stanisław Makuła
- 13.04. - Małgorzata Paulina Bieda
- 20.04. - Norbert Mariusz Wadas
Jakub Krzysztof Kołodziej
Oliwia Maja Czyżowska
- 27.04. - Sara Agnieszka Szulc
Filip Kacper Wcisło
- 04.05. - Lena Marta Strzemecka
- 11.05. - Anna Maria Pietruszka
Patryk Edward Gastol
- 24.05. - Helena Paulina Zawiaślak

Z naszej rodziny parafialnej do Domu Ojca odeszli (pogrzeby):

- 23.02 – † Władysław Bobek, ur. 1925
- 06.03 – † Aniela Nosek, ur. 1937
- 07.03 – † Lidia Lenda, ur. 1934
- 08.03 – † Anna Dziob, ur. 1948
- 14.03 – † Edmund Makowski, ur. 1940
- 26.03 – † Maria Słonczyńska, ur. 1938
- 27.03 – † Zofia Jakubiec, ur. 1924
- 03.04 – † Helena Poźniak, ur. 1930
- 12.04 – † Zbigniew Jedliczka, ur. 1930
- 14.04 – † Eugenia Jakubiec, ur. 1931
- 20.04 – † Danuta Tomczyk, ur. 1979
- 24.04 – † Stanisław Wysowski, ur. 1934
- 25.04 – † Zbigniew Czuba, ur. 1935
- 01.05 – † Genowefa Srp, ur. 1915
- 08.05 – † Wiktor Mól, ur. 1928
- 18.05 – † Irena Wcisło, ur. 1924

**Wieczny odpoczynek racz im dać Panie,
a światłość wiekuista niechaj im świeci!**

„Płomień” – Pismo do użytku wewnętrznego Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie – Bieżanowie. Materiały przysyłać można na adres: ks.grzegorz@diecezja-krakow.pl. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych, zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany ich tytułów. Nie drukujemy materiałów skopiowanych np. z internetu, lub innych wydawnictw. Za treść materiałów nadesłanych, redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Adres Redakcji: 30-898 Kraków, ul. Ks. J. Popiełuszki 35, tel. 658-11-37. Adres e-mail: ks.grzegorz@diecezja-krakow.pl
Numery archiwalne znaleźć można na stronie: www.biezanow.diecezja-krakow.pl w zakładce <Płomień>.